

Bekari, wybacz

ładuje naboje bo przede mną droga
poprawiam kapelusz i siadam na konia
wybacz, czytałem twój list
zostały znamiona
czytałem twój list
trzymam go w dłoniach

przy barze już łez nie wylewam
chcę tylko dolary rozjeść
proszę cię na mniei poczekaj
niedługo wracam się nie martw

mała nie widzę to nieba
wybacz!

za moje błędy nie zapłaci syn
kasa z balety na długi czynsz
nie byłem na studnia bo chciałem żyć
honor nie mówi by prosić o kwit